

KLIMATY

ŚW. ANNY

Nr 291 / 5 października 2014 ISSN 2080-0010

XXVII Niedziela Zwykła



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 5, 1–7

Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy! Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku. Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni i zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także i tłocznię w niej wykuł. I spodziewał się, że wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody. Teraz więc, o mieszkańcy Jeruzalem i mężowie z Judy, rozsądźcie, proszę, między Mną a między winnicą moją. Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody? Więc dobrze! Pokażę wam, co uczynię winnicy mojej: rozbiorę jej żywoptot, by ją rozgrabiono; rozwalę jej ogrodzenie, by ją stratomano. Zamienię ją w pustynię, nie będzie przycinana ani plewiona, tak iż wszędzie osty i ciemie. Chmurem zakażę spuszczać na nią deszcz. Otóż winnicą Pana Zastępów jest dom Izraela, a ludzie z Judy szczerem Jego wybranym. Oczekiwał On tam sprawiedliwości, a oto rozlew krwi, i prawowierności, a oto krzyk grozy.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 80, 9.12–16.19–20

Winnicą Pana jest dom Izraela

Przeniosłeś z Egiptu winorośl i zasadziłeś ją wygnawszy pogan. Rozpostarła swe pędy aż do Morza, aż do Rzeki swe latorośle.

Dlaczego zburzyłeś jej ogrodzenie i każdy przechodzień zrywa jej grona? Niszczy ją dzik leśny i obgryzają polne zwierzęta.

Powróć, Boże Zastępów, wejrzyj z nieba, spójrz i nawiedz tę winorośl. I chroń to, co zasadziła Twoja prawica, latorośl, którą umocniłeś dla siebie.

Już więcej nie odwrócimy się od Ciebie, daj nam nowe życie, a będziemy Cię chwaliли. Odnów nas, Panie, Boże Zastępów, i rozjaśnij nad nami swoje oblicze, a będziemy zbawieni.

DRUGIE CZYTANIE

Flp 4, 6–9

O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie. W końcu, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny – to miejcie na myśli! Czyńcie to, czego się nauczyliście, co przejęliście, co usłyszeliście i co zobaczyliście u mnie, a Bóg pokoju będzie z wami.

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

J 15, 16

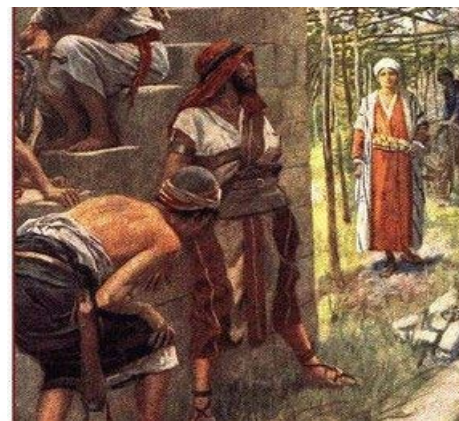
Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem, abyście szli i owoc przynosili.

EWANGELIA

Mt 21, 33–43

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: Posłuchajcie innej przypowieści! Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. Lecz rolnicy zobaczywszy syna mówili do siebie: To jest dziedzic; chodźcie zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc właściciel winnicy przyjdzie, co uczyni z owymi rolnikami? Rzekli Mu: Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze. Jezus im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgla. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce.

Oto słowo Pańskie



KOMENTARZ

Dla faryzeuszy przypowieść opowiedziana przez Jezusa jest jasna. Zostali postani przez Boga, do Jego winnicy – Izraela, aby ją pielęgnować tak, żeby wydała owoce. Jednak zamiast tego, myśleli wyłącznie o własnych korzyściach i odrzucili Syna Bożego, którego Bóg do nich posłał. Dlatego Królestwo Boże będzie im zabrane.

Przypowieść ta dotyka jednak problemu stanowiącego zagrożenie również dla uczniów Jezusa – chrześcijan. Sytuacja, w której chrześcijanin łaskę daną od Boga uważa za swoje prawo, a Zbawienie za należną mu nagrodę stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo na drodze życia duchowego.

Przez sam fakt zrobienia „czegoś dobrego”, wielu ludzi uważa, że nabywa jakieś prawa wobec Boga. Owe „coś dobrego” jest często wynikiem subiektywnej oceny rzeczywistości w żaden sposób nie weryfikowanej przez obiektywne kryteria: słowo Boże, czy nauczanie Kościoła. Taka postawa przypomina robotników w winnicy, którzy, według ich zdania, wykonali pracę gwarantującą im posiadanie winnicy na własność. Tak, jak dla pracujących w winnicy nie miało znaczenia, czego oczekuje od nich ich pan, tak dla „dobrych” ludzi nie ma znaczenia wola Boża, ważne jest poczucie własnej sprawiedliwości i dobroci. W ten sposób można uważać siebie za dobrego czyniąc to, co Bóg nazywa grzechem, a w konsekwencji wyrzucając Go ze swojego życia.

Bóg pragnie naszego dobra. Dlatego poprzez Swojego Syna ukazał nam drogą prowadzącą do Niego. Wszystko, co od Niego otrzymujemy jest darem Jego miłości, a nie realizacją jakichś zobowiązań wobec nas. Tylko pełniąc Jego Wolę, szczerze i tak, jak potrafimy będziemy wydawać owoce dobrych uczynków i wejdziemy do Jego Królestwa.

ks. Marcin Loretz

Msza św. wotywna o Duchu Świętym

Duch Święty jest Bogiem, Trzecią z Osób Boskich, która w naszej religijności pozostaje jakby w cieniu Ojca i Syna. Dlatego w naszej parafii odprawiamy nabożeństwo do Ducha Świętego. W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca sprawowana jest Msza św. wotywna o Duchu Świętym.

Nabożeństwo do Ducha Świętego – Ducha miłości i mądrości

Nabożeństwo polega na comiesięcznym uczestniczeniu we Mszy św. wotywnie o Duchu Świętym. Jest godne polecenia, gdyż z taką Mszą św. wiąże się wiele łask, zwłaszcza światła dla praktycznego funkcjonowania, po pierwsze dla kapłana – w ramach posługi kapłańskiej czy duszpasterskiej, po drugie – dla wiernych, przychodzących po światło dla trudnych spraw. Warto, żebyśmy uczestniczyli w tej wotywie z nastawieniem szukania światła Bożego.

Nabożeństwo to bierze swoje źródło w objawieniach bł. s. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego. Miriam Baouardy (1846-1878), w 1983 r. beatyfikowana przez bł. Jana Pawła II, „Mała Arabka”, karmelitanka bosa z Palestyny, odznaczała się szczególnym nabożeństwem do Ducha Świętego, obdarzona była łaską stygmatów i wysokiego stopnia modlitwy mistycznej, odbierała nadzwyczajne łaski i światła. Pozostawiła po sobie gorące wezwanie do praktykowania nabożeństwa do Ducha Świętego.

Całym swym życiem przekazuje współczesnemu światu głębokie orędzie, które nie traci na swej aktualności. Szczególną uwagę zwraca na obecność Boga, który objawia swe imię jako Miłość i staje się bliski każdemu człowiekowi dzięki darowi Syna i darowi Ducha Świętego, działającego w Kościele. Całym swym życiem wskazuje na nadprzyrodzoną rzeczywistość, wzywając każdego z nas do przebudzenia.

W klasztorze w Pau, podczas objawienia, wypowiedziała znamienne słowa do matki przełożonej: „Świat śpi, a Bóg nieskończonej dobroci i godzien wszelkiej chwały jest zapomniany przez wszystkich! Patrz, cała natura, niebo i ziemia uwielbiają Boga, a człowiek, który poznał wielkie dzieła Boże i winien Go uwielbiać, śpi! Chodźmy, rozbudźmy świat!”.



Bardzo aktualne dla współczesnego świata jest jej orędzie na temat potrzeby nabożeństwa do Ducha Świętego. W swych objawieniach słyszała głos Jezusa: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ktokolwiek będzie wzywał Ducha Świętego, będzie mnie szukał i mnie znajdzie, znajdzie mnie przez Niego. Jego świadomość będzie delikatna jak polny kwiat. Jeżeli będzie to ojciec lub matka, to pokój zapanuje w jego rodzinie. Pokój będzie w jego sercu zarówno w tym, jak i w przyszłym świecie, nie umrze w ciemności, ale w pokoju.

Żarliwie pragnę, byś powiedziała, że wszyscy kapłani, którzy odprawiają raz w miesiącu Mszę św. o Duchu Świętym, uczczą mnie. A ktokolwiek mnie uczci i będzie uczestniczył w tej Mszy św., będzie uczczony przez samego Ducha Świętego i będzie miał w sobie światło. W głębi jego duszy będzie pokój. To on przyjdzie uleczyć chorych i obudzić tych, którzy śpią. A na dowód tego, ci wszyscy, którzy będą odprawiać tę Mszę św. albo będą w niej uczestniczyć, i którzy będą wzywać Ducha Świętego, nie wyjdą z tej Mszy św., nie doznawszy tego pokoju w głębi swej duszy. I nie umrą w ciemnościach”.

„Zostało mi powiedziane, że w całym świecie należy ustanowić to, by każdy kapłan raz w miesiącu odprawiał Mszę św. o Duchu Świętym. I ci wszyscy, którzy będą w niej uczestniczyć, otrzymają szczególne łaski i światła.”

„Świat i wspólnoty zakonne pozyskują nowości w nabożeństwach, a zaniedbują prawdziwe nabożeństwo do Pocieszyciela. To dlatego tkwią w błędzie, w rozłamach, to dlatego nie ma ani pokoju, ani światła. Nie wzywa się światła, jak winno być wzywane, a ono właśnie objawia nam prawdę. Zaniedbuje się tego nawet w seminariach... Trwają prześladowania, zazdrość pomiędzy wspólnotami zakonnymi. To dlatego świat jest w ciemnościach. Każdy – w świecie czy we wspólnotach – kto będzie wzywał Ducha Świętego, nie umrze w błędzie. Każdy kapłan, który będzie szerzył to nabożeństwo, otrzyma światło, gdy będzie mówił o tym innym.”

„Powiedziano mi ponadto, że nadejdzie dzień, kiedy szatan będzie wykoślawiać obraz naszego Pana i Jego słowa w osobach żyjących w świecie, kapłanach i zakonnicach. Ale ten, kto będzie wzywał Ducha Świętego, odkryje błąd. Widziałam też rzeczy na temat tego nabożeństwa, że można by

napisać grube tomy, ale ja nie potrafię o tym mówić. A ponadto jestem nieuczona, która nie umie ani czytać, ani pisać. Pan odkryje to światło temu, komu zechce...”

„Pan ukazał mi wszystko! Oto widziałam Gołębicę ognia! Wołajcie do Gołębicę ognia, do Ducha Świętego, który ożywia wszystko. Usłyszałam głos: «Pójdź za mną». I ujrzałam, jak zadrżały drzewa i góry. **Pokój jest moim udziałem, pokój i krzyż są moim udziałem, ale boleść i zniechęcenie są udziałem złego i tych, którzy złego słuchają.”**

Głębia mądrości wypływająca z prostoty i pokory może być wzorem i zachętą dla wszystkich szukających prawdy i mądrości. Rene Schwob, który nawrócił się na chrześcijaństwo, zachwycając się nad tak cudownie przejrzystą poezją Małej Arabki, stwierdził: „Życzmy sobie, by w czasie kanonizacji tej małej analfabetyki, ogłoszono ją patronką intelektualistów. Ona uratuje ich od pychy”.

Błogosławiona siostra od Jezusa Ukrzyżowanego wciąż przemawia do każdego z nas, wskazując, co w życiu jest najważniejsze. Jej serce rozkwitające kwiatami wiary, nadziei i miłości jest przepiękną i przejrzystą ikoną, w której wyraźnie widać oblicze Jezusa, oświetlone miłością Ojca i blaskiem Ducha Świętego.

/źródło: A. Brunot, „Miriam Mała Arabka”, przekł. T. Szczepańczyk, Gdańsk 1995/

NABOŻEŃSTWO DO DUCHA ŚWIĘTEGO

Raz w miesiącu w naszej parafii jest sprawowana **Msza św. wotywna o Duchu Świętym**. Zapraszamy w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca (poza uroczystościami i świątami), o **godz. 18.00**.

Najbliższa Msza św. wotywna o Duchu Świętym zostanie odprawiona w **poniedziałek, 6 października**.

Niech łączy nas
święte światło Ducha Świętego!

Modlitwa serca

Duchu Święty natchnij mnie
Miłości Boża pochłoń mnie
Maryjo, Matko moja z Jezusem
błogosław mi
Na prawdziwą drogę skieruj mnie
Od wszelkiego zła
Od wszelkiego niebezpieczeństwa
i złudzenia
Zachowaj mnie.
Amen

(Miriam Baouardy „Mała Arabka”)

TWARZĄ W TWARZ Z MARYJĄ

Według legendy autorem ikony jest św. Łukasz Ewangelista, lekarz, który był też malarzem. Obraz został namalowany na desce stołu znajdującego się w domu Świętej Rodziny w Nazarecie. Kroniki historyczne podają, że obraz dotarł w 1270 roku z Konstantynopola do Lwowa, trafił do rąk księcia ruskiego Lwa Daniłowicza, a stamtąd zabrał go do Częstochowy książę Władysław Opolczyk.

Wielu Wizerunek Jasnogórski zna na pamięć. Kojarzą Matkę Bożą z ciemną twarzą, a na niej blizny. Patrząc na prawy policzek Maryi widać doskonale, że znaczą go dwie rysy, przecięte trzecią na linii nosa. Natomiast na szyi występuje sześć cięć. Dwa są widoczne dość wyraźnie, a cztery pozostałe – słabiej. Sporo jak na jedną twarz. Skąd się one wzięły?

RYSY NA MATCZYNYM OBLICZU

Szukając odpowiedzi na pytanie można znaleźć różne wersje ich historii. To jedna z nich: „Pamiętam z dzieciństwa, gdy na religię chodziło się do salki przy kościele i prowadziła ją siostra, jak opowiadała nam o tym, skąd są rysy na twarzy Maryi. Zapamiętałam, że to żołnierz szwedzcy zrobił rysy mieczem. Żołnierz, który tego czynu się dopuścił padł trupem przed obrazem. Inni towarzyszący mu widząc to uciekli w popłochu, dlatego obraz nie został zniszczony. Opowiadanie wówczas zrobiło na nas wrażenie” – odpowiada na internetowym blogu Ania. Takie skojarzenia mają nie tylko internauci. Często wśród nas pojawiają się podobne odpowiedzi. Zmienia się tylko najeźdźca. Ślady cięcia na obrazie pojawiły się po najeździe tureckim, tatarskim albo niemieckim. Oczywiście to nie Szwedzi „ranili” Matkę Bożą Częstochowską i pozostawili blizny. To nie byli też Turcy, Tatarzy czy Niemcy. Gdzie więc „leży” prawda dotycząca jasnogórskiego skarbu? Można ją odnaleźć dzięki badaniom archiwalnym i historycznym.

Wielkanocny napad

Na Jasną Górę do cudownego obrazu przybywało wielu pielgrzymów, którzy dziękując za wysłuchaną modlitwę ofiarowywali cenne wota. To one przyciągnęły rabusiów w Wielkanoc, 14 kwietnia 1430 roku. Banda z Czech, Moraw i Śląska dokonała napadu na klasztor w Częstochowie. Wśród nich znajdowali się książę Fryderyk Rusin Ostrogski z Wołynia oraz dwaj polscy szlachcice Jakub Nadolny z Rogowa i Jan Kuropatwa z Łańcuchowa. Niektórzy historycy twierdzą, że napad miał także charakter polityczny, gdyż książę Ostrogski był w konflikcie z braćmi Jagiellów i dążył do wszczęcia zamieszek politycznych. Początkowo myślano, że napadu dokonali husyci. Potem ujęto dwóch polskich szlachciców. Po procesie w Krakowie zostali oni skazani na ścięcie. Kroniki podają, że „niemal wszyscy, którzy się tym czynem świętokradzkim pokalali, w ciągu tegoż samego roku zginęli pod mieczem morderczym”. W czasie napadu rabusie zamordowali kilku zakonników i skradli paramenty kościelne. W kaplicy Matki Bożej zdjęli Wizerunek, ograbili go z drogocennych ozdób i wotów. Twarz Madonny przebili mieczem, a rozbitą na trzy części tablicę malowidła rzucili przed wejściem. Po napadzie powstała legenda o złoczyńcach, którzy chcieli zabrać obraz ze sobą. Jednak dowiedzieli skradziony obraz do miejsca, gdzie obecnie stoi kościół św. Barbary. W tym miejscu konie ciągnące wóz stanęły i nie chciały ruszyć dalej. Jeden z napastników rzucił obraz na ziemię i rozbił go na trzy części. Inny



uderzył szablą w prawy policzek Maryi i pozostawił na nim widoczne do dziś dwie rysy.

Krakowska renowacja

Co stało się po zniszczeniu obrazu Matki Bożej można dowiedzieć się z relacji, którą zmieścił Piotr Risinius w książce „Historia pulchra” wydanej w 1523 roku. „Bracia zakonnicy wzięwszy połamany obraz, śpieszą do Krakowa do króla Władysława, przybawiając, oznajmiając o ruinie klasztoru i błagając o pomoc królewską. Król rozkazuje najprzód radzie miejskiej, by przyjęła obraz do ratusza, i poleca, by go odnowiono i ozdobiono złotem i srebrem. Kiedy go naprawiono i gdy malarze pociągnęli ramy delikatną farbą, mniemali, że zadośćuczynili (zleceniu króla). Przychodzą następnego dnia, widzą, że farby spłynęły i że praca ich daremna. Przeważnie gdy częściej w tej rzeczy trwali, nic zgoła nie wskórali. Gdy o tym doniesiono królowi, król przypisał to ich lenistwu i niedbalstwu, bieglejszych skądinąd postarał się sprowadzić, którzy gdy za pismem cesarskim przybyli, biorąc się śmiało do rzeczy wobec rady miejskiej, pracę kończą i radośni odchodzą do gospody, pokrzepiają się ucztami. Następnego dnia, skoro i oni zobaczyli, że niewiele wskórali, ponownie wzięli się do pracy, a gdy próżno siły swe wyteżali, zaniechali przedsięwzięcia. Gdy cud znowu oznajmiono królowi, odpowiedział, że może będzie to przepowiednią jakiegoś przyszłego wydarzenia, toteż zapłaciwszy, kazał im odejść”.

Po przeczytaniu tej historii wydaje się ona nieprawdopodobna. Jak to możliwe: farba spływała z obrazu? Potwierdzają to specjalistyczne badania. Dzięki nim prof. Rudolf Kozłowski wyjaśnił, że „po zniszczeniu obrazu i rozpadnięciu się tablicy na trzy części sklejono ponownie deski w Krakowie. Na naprawionej tablicy naklejono kawałki płótna oraz nałożono wielowarstwową zaprawę kredową, na której po usunięciu resztek dawnego, namalowano nowe, temperowe malowidło. Dzisiaj stoją się zrozumiałe rzeczywiste trudności, z jakimi zetknęli się średniowieczni konserwatorzy, gdy usiłowali pokryć farbami temperowymi malowidło wykonane techniką woskową – enkaustyką (farbami woskowymi). Wysiłki okazały się daremne i piętnastowieczni mistrzowie zdecydowali się na niespotykane przedsięwzięcie. Ze zniszczonego obrazu pozostawili tylko poklejona i połataną deskę, na której namalowali możliwie najwerniejszą kopię. W ten sposób powstał istniejący dziś Wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej (Częstochowskiej)”.

A co bliznami na twarzy Maryi, które uważane były za retuszowane cięcia pozostawione przez miecze? Badania i zdjęcia rentgenowskie wykazały: „Malarz z pismem od cesarza, po zrobieniu zaprawy, rylcem wygniół rysunek obrazu. Po namalowaniu obrazu, tym samym rylcem, na farbie twarzy narysował ślady cięć, jakby je wylizował, że tu były dwa długie cięcia, a tu dwa mniejsze, tam znowu jakieś skaleczenia. Po zrobieniu śladów, gdzie miały być rany, artysta pomalował je farbą koloru krwi – cynobrem”.

Naukowcy zastanawiali się, dlaczego przy renowacji starano się zachować stare deski, przecież łatwiej było użyć nowych. Już wtedy było wiadomo, że Pani Jasnogórska to nie tylko wizerunek Matki Bożej, ale relikwia po niej. Konserwatorzy chcieli zachować relikwię, a Wizerunek jak najwierniej odtworzyli. W taki sposób malarze namalowali wielkiej klasy dzieło. A blizny stały się śladem w pamięci pokoleń. Znakiem mówiącym o kulcie Maryi i wspomnieniu o napadzie, wspomnieniem trudnych momentów w naszej historii przeżytych dzięki wstawiennictwu Madonny.

Zraniony obraz jest wymownym symbolem. Maryja jest podobna do swojego Syna w cierpieniu. Podobnie jak On, Ona też nosi na swym ciele liczne rany. Jej dusza jest przebita mieczem bóleści i wysmagana biczami. Matka zraniona, Matka cierpiąca, Matka zjednoczona z cierpieniem Syna. Jest Matką współczującą, która rozumie cierpienia swoich dzieci.

Na podstawie: „Opiekun”
oraz „Informator – Jasna Góra”
opracowali: **A. i Z. Kozikowscy**

Za najwyższy akt czci Najświętszej Maryi Panny uważa się całkowite osobiste oddanie Jej siebie. Do niedawna pierwsze syntetyczne ujęcie tego sposobu uczczenia wielkiej Matki Boga przypisywano francuskiemu kapłanowi z przełomu XVII–XVIII wieku św. Ludwikowi de Montfort (1673–1716). Oddanie według św. Ludwika de Montfort zyskało nie tylko wielką popularność, ale zasłużyło na szczególną aprobatę i zachętę ze strony Nauczycielskiego Urzędu Kościoła i wielu wybitnych teologów. Stało się tym samym własnością Kościoła i wyrazem jego autentycznej maryjnej pobożności.

Wszyscy papieże ostatniego stulecia oddali się osobiście Maryi w świętą niewolę miłości. Osobiście dokonali tego aktu także św. Teresa Benedykta od Krzyża, św. Maksymilian Kolbe, Sługa Boży prymas kard. Stefan Wyszyński, Marta Robin, Marie-Dominique Philippe OP, Thomas Philippe OP i wielu innych. Nie mamy daru bliższego Sercu Matki Chrystusa, jak ofiarowanie Jej siebie, abyśmy sami i nasi bliscy stali się własnością Jej Syna i osiągnęli przyjaźń z Bogiem.

Tajemnica Maryi – oddanie się w niewolę miłości Niepokalanej

Wielu wybitnych ludzi w Kościele z wielkim odzywało się uznaniem o nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny szerzonym przez św. Ludwika Marię, zachęcając do pielęgnowania go. Już papież Klemens XI w roku 1706 uznał i pochwalił to nabożeństwo, przedstawione mu przez samego św. Ludwika podczas jego pobytu w Rzymie, wyrażając przy tym życzenie, by je wśród wiernych szerzono. W nowszych czasach papież św. Pius X i Kardynał Mercier, dwie najjaśniejsze gwiazdy zdobiące Kościół współczesny, z największą czcią i szacunkiem odnosili się do dzieła św. Ludwika de Montfort i jak najgoręcej zalecali wiernym, by nabożeństwo do Matki Bożej opierali na zasadach, jakie wielki Jej sługa i czciciel podał w swym dziele „Traktat o doskonałym nabożeństwie do N.M.P.” (Sługa Boży ks. dr Aleksander Żychliński, Poznań, 1927).

Oto słowa papieża św. Piusa X: „Polecamy jak najusilniej podziwu godne dzieło: ‘Traktat o prawdziwym nabożeństwie do N.M.P.’ napisane przez bł. Ludwika de Montfort i udzielamy z całego serca błogosławieństwa apostołskiego tym wszystkim, którzy dzieło to czytać będą.”

Papież św. Pius IX nauczał, że nabożeństwo do Maryi, jakiego uczył nas św. Ludwik de Montfort jest najlepszą i w najwyższym stopniu akceptowaną formą nabożeństwa do Matki Bożej.

Papież Leon XIII udzielił odpustu zupełnego tym, którzy uczynią Akt Poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie wg św. Ludwika de Montfort. Sam na łożu śmierci ten akt odnowił i wzywał pomocy tego świętego.

Także papież Benedykt XV nazywając „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do NMP” książką wielkiego autorytetu i namaszczenia, tak pisał w 1916 r. z okazji dwusetnej rocznicy śmierci św. Ludwika w liście do generała „Towarzystwa Maryi”: „Abyście, zadanie szerzenia Królestwa Bożego wśród ludzi wypełniać mogli jak najskuteczniej, pozostawił wam bł. Ludwik Montfort ową przez siebie napisaną książeczkę pełną najwyższej słodyczy i największego namaszczenia ‘O doskonałym nabożeństwie do N.M.P.’, abyście ją z wielką gorliwością ludowi wyjaśniali. Radujemy się bardzo, żeście dzieło to tak już znacznie rozpowszechnili. Oby rozpowszechniało się coraz bardziej, ożywiając w coraz liczniejszych sercach ducha chrześcijańskiego.”

Papież Pius XI powiedział: „Praktykowałem to nabożeństwo od mojej młodości.”



Papież Pius XII, z mowy wygłoszonej podczas kanonizacji św. Ludwika: „Potęga siły jego posługi apostołskiej i największa tajemnica w zdobywaniu dusz dla Jezusa leżała w jego nabożeństwie do Maryi.” Przy innej okazji papież ten powiedział: „Siła i namaszczenie słów sługi Maryi nie tylko dotknęła moją duszę, ale zdobyła i nawróciła”.

Sięgając do autentycznych wzorców kościelnego nabożeństwa do Maryi, pragniemy przedstawić praktykę osobistego oddania się Matce Bożej. Sięgamy jednak nie tylko do św. Ludwika, ale pragniemy wykorzystać rodzime doświadczenia XVI i XVII-wiecznych polskich niewolników Maryi, przede wszystkim ideologię wielkiego „Szałańca Maryi Niepokalanej” św. Maksymiliana Kolbe i osiągnięcia polskich duszpasterzy maryjnych doby powojennej.

Dla tych wszystkich wiernych, którzy zechcieliby związać się z Maryją aktem osobistego oddania, przedstawiamy zbiór najbardziej elementarnych uwag o teorii i praktyce tego nabożeństwa. Zostały one opracowane przez śp. ks. prałata Mariana Piątkowskiego, członka Komisji Maryjnej przy Konferencji Episkopatu Polski, bliskiego współpracownika Prymasa Tysiąclecia, kard. Stefana Wyszyńskiego. Zawarte tu myśli ujęte w formie prostych rozważań stanowią pomoc w praktycznym przygotowaniu się do oddania i w pierwszych krokach życia na drodze oddania. Tego, kto się oddał, reszty nauczy Matka Boża.

Wprowadzenie do osobistego oddania się Maryi

Nie ukrywaj niczego, ale powiedz, czy jesteś szczęśliwy? Mało jest ludzi szczęśliwych. Osiągniesz spełnienie różnych pragnień i wkrótce mówisz: to nie to. Dlaczego tak jest? Tak stworzony jest człowiek, że nic na ziemi w pełni go nie nasyci. Tylko ten, kto posiada Boga umie być szczęśliwy. Czy wierzysz, że jedynie Bóg jest twoim szczęściem? Nie czytaj dalej, dopóki nie odpowiesz na to pytanie. Życie jest bardzo poważne. Żyje się jeden raz i od tego zależy cała wieczność. Albo wieczne szczęście, albo wieczne nieszczęście. Ale zbawieni będą szczęśliwymi w różnym stopniu, jedni więcej, drudzy mniej, zależnie od tego, jak żyli na ziemi. Gdybyś wiedział, co znaczy być w niebie na wyższym stopniu, byłbyś wszystko poświęcił, by ten stopień osiągnąć. Czy jesteś gotów wszystko poświęcić, żeby osiągnąć możliwie najwyższy stopień chwały i szczęścia w niebie? Nie będzie można powtórzyć życia. Każdy krok jest w nim ważny, każdy się liczy. Fałszywy krok, grzech, jest zawsze stratą, znakiem niedorozwoju, umniejszeniem siebie. Czy chcesz nie popełnić fałszywych kroków? Dwóch rzeczy potrzeba, by zawsze wybrać dobro: wiedzieć co w tej chwili jest dla mnie najlepsze i chcieć to wykonać. Wybieramy źle, bo nie wiemy, albo nie chce nam się wybrać z tego co lepsze. Dopóki nie nauczysz się wybierać zawsze tego co dla ciebie najlepsze, nie będziesz szczęśliwy.

Co jest dla ciebie w każdej chwili najlepsze? Często nie wiesz ale Bóg wie, On ma plan twego życia. Nikogo nie stwarza bez dokładnego planu. Wybrał i przeznaczył dla ciebie szczęśliwe miejsce w niebie. Wyznaczył też drogę, najlepsze zadanie na każdą chwilę. Musisz znaleźć sposób, by dowiedzieć się od Boga, co masz w każdej chwili uczynić. To jednak nie jest łatwe. Jeszcze trudniej bywa wykonać poznany plan Boży. Bóg jest dobrym wychowawcą i wie, że człowiek dorasta przez pracę i cierpienie, a to nam się nie podoba. Często wiemy, czego Bóg pragnie, a nie chce nam się Jego woli spełnić. Bardzo nierozsądnie postępuje człowiek, który nie chce pełnić woli Bożej. Najlepszy bowiem sposób życia gwarantujący na ziemi pełnię i godność osobistą, a w niebie największą chwałę, to pełnić wiernie Boży plan, Bożą wolę.

Czy wierzysz, że Bóg prawdziwie cię kocha i wszystko, co ci zsyła jest Jego miłością? Czy szczerze chcesz każdą Jego wolę wypełnić? Bóg wie, że po grzechu pierworodnym twój umysł nie umie dobrze rozemniać, co dobre i złe, że twoja wola jest chwiejna, egoistyczna, że uciekasz od trudu i ofiary, a gonisz za tym, co przyjemne. Bóg daje ci szczególną pomoc, byś dobrze poznawał Jego wolę i zawsze ją spełniał. **Jest nią Maryja.**

Ona zawsze wybierała to, co się Bogu spodoba, zawsze wiernie spełniała każde Boże życzenie. Dlatego otrzymała łaskę, że może być dla ciebie pomocą niustanną. Im bardziej się do Niej zbliżysz, tym więcej będzie ci mogła pomóc. Przy Niej skończy się twoje opóźnienie w rozwoju duchowym, szybko osiągniesz właściwy wzrost, a będąc Jej wierny dojdiesz do pełni. Możesz z Jej pomocy skorzystać, możesz Jej pomoc odrzucić. Czy chcesz skorzystać z pomocy MARYI?

Kim jest dla nas Maryja?

Maryja jest stworzeniem Bożym, jak my, sama z siebie jest niczym i wszystko zawdzięcza Bogu. Bóg jednak uczynił Ją najpiękniejszym i najmożniejszym po Chrystusie człowiekiem. Nie potrzebował Jej do wykonania Swoich planów, ale z miłości dla Niej i dla ludzi powołał Ją do życia i przez Nią chce spełniać największe Swe dzieła.

Maryja jest Matką Bożą i ten przywilej, jedyny i niepojęty, wynosi Ją ponad wszystkie stworzenia. Wejście w tajemniczy związek z Trójcą Świętą sprawia, że Maryja jest dla nas tajemnicą. Maryja jest Matką Odkupiciela i z tego tytułu jest naszą Współodkupicielką. Stojąc pod krzyżem płaciła wraz z Chrystusem i w zależności od Niego bólem Swego Niepokalanego Serca cenę Odkupienia. Z tego tytułu ma prawo, do każdego człowieka, bo współwysłużyła każdemu razem z Jezusem życie wieczne.

Maryja jest **Pośredniczką wszystkich** łask. Nic nie przychodzi do nas od Boga bez Niej. Syn przekazał Jej wszystko, co zdobył przez Swe zbawcze życie i śmierć. Maryja każdą łaskę może uprosić i każdą jaką otrzymujemy uprasza rzeczywiście.

Maryja jest **Królową Świata**, Aniołów i ludzi. Posiada nie tylko królewską godność, ale prawdziwą królewską władzę. Jest królową potężną i nie oprze się Jej nic. Bóg Jej niczego nie odmawia, a Ona wie, o co Go może prosić. Królowa świata posiada moc nad szatanem. Zły duch lęka się Jej bardziej niż wszystkich aniołów i świętych.

Maryja jest **Matką Kościoła i Matką ludzi**. Jest Matką Mistycznego Ciała, Jego nadprzyrodzonego życia. Bóg przez Nią daje Kościołowi i każdemu z Jego członków Swoje życie, przez Nią daje siłę, wzrost i rozwój.

Jeśli Bóg uczynił Maryję tak wielką i piękną i wprowadził Ją tak głęboko w dzieło zbawcze, w życie Kościoła i każdego z nas, uczynisz bardzo mądrze, gdy postarasz się związać z Nią jak najściślej.



Co to jest oddanie się Maryi?

Istota stworzona cofa się w rozwoju w miarę jak oddaje się niższej od siebie, a doskonalą się i rozwija w miarę jak oddaje się istocie wyższej i lepszej. Najlepiej, jeżeli się odda Matce Bożej, bo Ona jest Najświętsza i ma wszystkie łaski dla wszystkich. Im kto bardziej zbliży się do Maryi, tym więcej się osobiście rozwinię i tym więcej zdziała dobrego, tym bardziej będzie szczęśliwy. Ludzie w różnym stopniu związani są z Matką Bożą. Jedni tylko rzadko odzywają się do Niej modlitwą „Zdrowaś Maryjo”, czy jakimś aktem strzelistym. To stopień najniższy. Inni modlą się do Niej codziennie odmawiając różaniec – to stopień wyższy. Jeszcze inni włączają się do żywego różańca czy wstępują, do zakonu poświęconego Jej czci. To wysoki stopień związania się z Nią. Ale najwyższym z wszystkich jest całkowite oddanie Jej siebie na własność. Jeśli chcesz oddać się Matce Bożej powinieneś Jej powiedzieć:

„Matko, kocham Cię, mam do Ciebie pełne zaufanie i dlatego oddaję się Tobie całkowicie, by przez Ciebie należeć do Chrystusa. Oddaję Ci moje ciało z wszystkimi jego członkami i zdolnościami, moją duszę i wszystkie jej władze, wszystko to, co posiadam z rzeczy materialnych i kiedykolwiek będę posiadał, także wszystkie moje dobra duchowe i nadprzyrodzone. Oddaję się Tobie do dyspozycji, byś uważała mnie za Swoją własność i czyniła ze mną i wszystkim co posiadam, co się Tobie podoba. Wiem, że Ty lepiej znasz wolę Bożą, dlatego proszę byś nie oglądała się na moją wolę i moje życzenia, gdyby były odmienne od Twoich, ale przeprowadzała Swoje i Boże plany nawet wbrew mojej woli.”

Kto oddaje Maryi swoje ciało, pozwala Jej czynić z nim, co Ona uzna za właściwe i potrzebne. Jeśli zechce ciało dać radość, przyjmę radość. Jeśli potrzebna Jej będzie moja choroba, przyjmę chorobę (cierpienie). Wszystkie zmysły mego ciała mają być Jej własnością. Oddaję Maryi duszę z wszystkimi jej władzami.

Tym samym pozwalam Jej wszystko w sobie pozmienić. Pozmienić myśli, by stały się podobne do Jej myśli. Pragnienia, by były coraz bliższe Jej pragnieniom. Uczucia, by jednoczyły się z Jej uczuciami. Chcę mieć całą duszę otwartą na wszystko, co zechce mi przekazać. Pozwalam Jej także, wszystko, co mam w duszy zabrać. Oddaję Maryi wszystkie dobra zewnętrzne. Oddaję wszystko co mam: odzież, zegarek, pióro, mieszkanie, wszystko co mam i kiedykolwiek będę posiadał, jest Jej własnością i za Jej zgodą. Oddaję Maryi także wszystkie dobra nadprzyrodzone. Są wśród nich także te, których nie można odstąpić: osobiste zasługi i stopień łaski uświęcającej. Oddaję je Maryi na „przechowanie”. Są i takie, które mogą być odstąpione: odpusty, zadośćuczynienie, owoce błagań. To pozwalam dać komukolwiek zechce. Musisz to dobrze przemyśleć. Jeżeli lękasz się takiego oddania, zastanów się, czy nie masz do Maryi za mało zaufania. Jeżeli tak się oddasz, ty sam i wszystko, co do ciebie należy, staje się od tej chwili własnością Matki Bożej. Także i twoja przyszłość została złożona w Jej ręce. To najwyższy akt czci, zaufania i miłości, a Jego następstwa mogą być bezcenne. Pamiętaj jednak, że oddając się, nie ty wyświadczasz Maryi przysługę, ale Ona okazuje ci wielką miłość, że podsuwa ci chęć oddania się i pragnie cię przyjąć.

Jaki jest cel oddania?

Cel oddania nie jest inny od głównego celu twego życia. Po co żyjesz na świecie? Bóg dał ci dwa zadania. Wzrost do pełni własnej osobowości dla chwały Bożej i pomoc innym, by osiągnęli swą pełnię. Przez jedno i drugie Bóg otrzymuje największą chwałę. Wzrastasz fizycznie od dziecka do dorosłego człowieka. Wzrastasz umysłowo ucząc się, zdobywając wykształcenie, nabywając życiowego doświadczenia. Tylko w dziedzinie religijnej i moralnej niestety często zostajemy na poziomie nie rozwiniętych dzieci. Egoista, pyszałek, nieczysty, chciwiec, zazdrośnik, leniwy – to ludzie moralnie niedorozwinięty. Każdy grzech to znak moralnego niedorozwoju: duchowego kalectwa, znak braku pełni człowieczeństwa. Jeśli się oddasz Maryi, Ona ci pomoże wyleczyć się z wad i grzechów. Nie będziesz się musiał wstydzić, że jesteś moralnie niedorozwinięty. Ona ci pomoże dojść do pełni duchowego wzrostu. Nauczy cię wierzyć, ufać i kochać bliźniego. Z Jej pomocą będziesz mógł tak żyć, byś niczego nie musiał żałować. Kto oddaje się Matce Bożej, tym Ona posługuje się dla zbawienia bliźnich. Bóg pragnie zbawić wszystkich ludzi żyjących na świecie. Postanowił jednak, że w zbawieniu muszą mu pomóc sami ludzie. Maryja ma od Boga łaski dla zbawienia wszystkich, ale będzie mogła radować się uratowaniem wszystkich, jeśli znajdzie takich, którzy Jej pomogą. Oddając się Maryi, staniesz się Jej narzędziem w zbawieniu. Ona czeka na takich ludzi. Prosiła w Fatimie, by Jej się oddawać. Ona za twoje oddanie i przez ciebie będzie mogła uratować wielu od potępienia. Czy chcesz być w rękach Maryi narzędziem zbawienia świata?

ciąg dalszy w następnym numerze 'Klimatów'

Opracowali: A. i Z. Kozikowscy

Obraz Maryi Najchwalebniejszej i Najdostojniejszej Dziewicy... wykonany dziwnym i rzadkim sposobem malowania... o przeladnym wyrazie twarzy, która spoglądających przenika szczególną pobożnością – jakbyś na żywą patrzył – zachwyca się Jan Długosz w najstarszym znanym opisie Obrazu Jasnogórskiego.

Obraz przedstawia Matkę Bożą w postaci stojącej, z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Maryja jest zwrócona twarzą do patrzącego. Jej twarz jest zamyślona, pełna powagi i troski. Nad głowami Matki i Syna Bożego mienią się i zlewają ze sobą złote nimby, tworząc jedną kompozycję. Świętość Maryi ma swoje źródło w świętości Syna Bożego. Maryja promieniuje świętością Boga. Jest jak księżyc, który nie świeci swoim własnym światłem, ale odbija światło słońca. Maryja jest dla Boga czystym zwierciadłem, które odbija w sposób najpełniejszy Światło Jego Oblicza. Twarz Maryi jest pociemniała, dlatego nazywana jest Czarną Madonną.

W rzeczywistości kamacja twarzy i rąk Maryi oraz Dzieciątka, to kolor brązu (miodu, bursztynu, lub zdaniem niektórych – „skórki wiejskiego bochenka chleba”). Zdaniem fachowców, ciemny kolor skóry Maryi i Dzieciątka Jezus powstał w wyniku ściemnienia farby, lub na skutek zbierającej się na obrazie sadzy powstałej z palących się przy ikonie świec.



Obraz Jasnogórski jest ikoną typu **hodegetria** – wskazująca Drogę. Maryja nie pokazuje na siebie, nie skupia na sobie, ale wskazuje na Tego, który jest jedyną Drogą do Ojca. Nazywamy ją pośredniczką, bo prowadzi nas do Pośrednika, który łączy niebo z ziemią. Jezus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Maryja jest najlepszą Przewodniczką na tej Drodze, Nauczycielką, która pomaga nam znaleźć jedyną Prawdę, i Matką, która pomaga nam narodzić się dla prawdziwego Życia.

Dzieciątko Jezus ma nieproporcjonalną budowę ciała. Nie są to bowiem proporcje dziecka, tylko dorosłego człowieka. Autor obrazu, choć namalował Chrystusa jako Dzieciątko, to uczynił Go człowiekiem dorosłym. Jezus siedzi wyprostowany, w lewej ręce trzyma Księgę, a prawą ręką błogosławi, wskazując jednocześnie na Maryję. Oddaje nas w Jej ręce i powierza Jej macierzyńskiej opiece. Powtarza gest, który dokonał na krzyżu: *Niewiasto – oto Syn Twój. Synu – oto Matka Twoja.*

MARYJA W IKONOGRAFII



Orantka (modląca się). Ten jeden z najstarszych wizerunków Maryi. Maryja jest ukazywana na wprost patrzącego w postawie stojącej lub siedzącej, modląc się z rękami wzniesionymi ku górze. Matka Boża jest orędowniczką, wstawia się przed tronem Boga za cały świat. Na niektórych ikonach Maryja ma na wysokości piersi medalion z Emmanuelem. Ten typ ikonograficzny ukazuje tajemnicę Wcielenia Słowa Bożego. Gest uniesionych rąk Maryi powtarza Jezus. Jego ramiona zlewają się z Jej ramionami, jakby je podtrzymywały. Przywołuje to motyw wstawienicznej modlitwy Mojżesza, którego słabnące ręce podtrzymywali Aaron i Chur. Purpurowe szaty Maryi symbolizują Jej królewską godność – jest Matką Króla. Dziecię Jezus, które się z Niej narodziło, jest Królem królów i również jest ubrane w królewską purpurę. Postać Maryi ze wzniesionymi ramionami i z Jezusem na jej piersiach kształtem przypomina kielich eucharystyczny.



Eleusa (współczująca, miłosierna). Maria z wielką czułością tuli do siebie Dzieciątko. Na ikonach Maryja pochyla się nad Synem, obejmuje Go ramionami, przytula swój policzek do Jego twarzy, czasem delikatnie całuje (typ glykofilusa: słodkocalująca, słodko-miłująca). Jezus wyciąga rączki i obejmuje swoją Matkę za głowę lub za szyję. Na niektórych ikonach nie obejmuje Maryi, tylko dotyka rączką jej policzka lub brody. Eleusa odwołuje się do uczuć najbliższych człowiekowi, do czułej i delikatnej miłości matki do dziecka. Maryja wskazuje na Chrystusa jako człowieka, który będąc dzieckiem potrzebował czułości matki, jej bliskości i pieczy. Trzy złote gwiazdy na głowie i ramionach Maryi, to symbol Jej dziewiczości i czystości przed urodzeniem, w czasie rodzenia i po urodzeniu Chrystusa.



Hodegetria (gr. hodos – droga, wskazująca drogę, przewodniczką). To jeden z najbardziej popularnych przedstawień Bogarodzicy. Ten typ ikony jest nam dobrze znany, bo jego przykładem jest Matka Boska Częstochowska. Maryja na lewym ramieniu trzyma Jezusa, prawą ręką wskazując na Niego. Maryja patrzy prosto na nas, czasami z lekkim pochylem głowy w kierunku Syna. Nie widać u Niej, typowej dla ikon typu *eleusa*, matczynej czułości w stosunku do Syna. Chrystus znajduje się w pewnym oddaleniu od Matki, wznosi prawą dłoń w geście błogosławieństwa, a w lewej dłoni trzyma zwój, księgę lub kulę ziemską. Jest przedstawiony w ikonograficznym typie Emmanuela, nie jest tutaj niemowlęciem, lecz ma twarz dojrzałego człowieka.



Galaktrofusa (karmiąca). Typ ikony pochodzenia egipskiego, rozpowszechniony w sztuce italo-greckiej. Maryja siedzi na wprost patrzącego, trzyma na kolanach Dzieciątko Jezus i karmi Go piersią. Piers Matki Bożej jest przedstawiona bardziej symbolicznie niż naturalnie: jest mała i umieszczona za wysoko. To przedstawienie ukazuje macierzyńską miłość Maryi i mocno podkreśla człowieczeństwo Chrystusa. Przywołuje również biblijny okrzyk kobiety: *Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś, i odpowiedź Jezusa: Owszem, ale również błogosławieni są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 27–28). Maryja jest podwójnie błogosławiona, bo będąc karmicielką Syna Bożego, przez całe życie sama karmiła się Jego słowem i żyła nim na co dzień. Motyw Matki Karmiącej został przejęty i spopularyzowany przez Kościół zachodni.



Rozpoczął się miesiąc październik – czas ten jest w szczególny sposób poświęcony Matce Bożej Różańcowej, a także modlitwie zwanej Różańcem. Jest to modlitwa, która swe początki ma prawdopodobnie już w średniowieczu i poprzez rozważanie poszczególnych tajemnic za pośrednictwem Matki Bożej kierowana jest do Jej Syna – Jezusa Chrystusa.

Wiernym, którzy odmawiają Różaniec (przynajmniej 5 dziesiątków) w kościele, w publicznej kaplicy, w rodzinie, w społeczności zakonnej, w stowarzyszeniu pobożnym udziela się odpustu zupełnego. Warunki odpustu:

- trzeba odmówić 5 dziesiątków bez przerwy;
- do modlitwy ustnej dodać należy rozmyślanie tajemnic różańcowych;
- przy publicznym odmawianiu różańca trzeba zapowiadać odmawiane tajemnice, według przyjętego zwyczaju danej miejscowości, natomiast w prywatnym odmawianiu różańca wystarczy, by z modlitwą usną łączyć rozważanie danej tajemnicy.

W naszej parafii nabożeństwo różańcowe jest odprawiane w niedziele o godz. 17.00, a w dni powszednie po Mszy św. o godz. 17.00. Dzieci na wspólny różaniec zapraszamy szczególnie w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17.30. Wszystkich zachęcamy do uczestnictwa w tych nabożeństwach.



Ministranci ŚWIĘTEJ ANNY

Serdecznie zapraszamy chłopców na zbiórki ministrantów w soboty o godz. 10.30 w Kanonii.

Po zbiórce gramy razem w piłkę nożną / koszykówkę.
Dołącz do nas :-)

KĄCIK DLA DZIECI



Autor: **Maciej Lichota**

ZADANIE: Wykonaj polecenia.

- Znajdź i wykreśl nazwy dziewięciu owoców Ducha Świętego. Pozostałe litery czytane poziomo utworzą rozwiązanie, które zapisz poniżej.
- * Z której księgi Nowego Testamentu pochodzi poniższe zdanie? Odpowiedni skrót wpisz w nawias.

B	M	I	Ł	O	Ś	Ć	O	N	I	R
Ł	A	G	O	D	N	O	Ś	Ć	E	A
P	W	Y	B	Ę	D	Z	I	E	C	D
O	I	D	O	B	R	O	Ć	E	M	O
K	Ó	W	I	Ć	A	L	E	D	U	Ś
Ó	C	W	I	E	R	N	O	Ś	Ć	Ć
J	U	P	R	Z	E	J	M	O	Ś	Ć
C	I	E	R	P	L	I	W	O	Ś	Ć
O	P	A	N	O	W	A	N	I	E	H
Ś	W	I	Ę	T	Y	-				

Hasło: „A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwcie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. ___ - ___ - ___

_____ ,
_____ .” (*..... 13, 11)



Zeskanuj kod QR i czytaj „Klimaty” w smartfonie lub na tablecie.

Zarówno nasza parafia, jak i Fundacja Ecclesia Villanovensis są także obecne na Facebooku.



www.facebook.com/parafia.wilanow

KLIMATY ŚWIĘTEJ ANNY



Zapraszamy wszystkich chętnych do tworzenia naszego pisemka parafialnego, tych, którzy chcieliby pisać o Wilanowie dawnym i współczesnym, i tych, którzy dysponują materiałami – również archwalnymi – o naszej parafii.

Wszelkie pytania i propozycje można kierować do ks. proboszcza, do któregoś z członków redakcji bądź na redakcyjny adres mailowy: klimaty@parafiawilanow.pl **Redakcja**

XXVII Niedziela Zwykła – 5 października 2014 r.

1. Nabożeństwo różańcowe zostanie odprawione dziś o godz. 17.00, a po różańcu, z racji pierwszej niedzieli miesiąca, odbędzie się procesja Eucharystyczna. Będziemy również modlić się za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. W październiku zapraszamy wszystkich do modlitwy różańcowej w intencji naszej parafii, Ojczyzny i w intencjach osobistych. Nabożeństwo różańcowe odprawiane jest w niedziele o godz. 17.00, a w dni powszednie po Mszy św. o godz. 17.00. Dzieci na wspólny różaniec zapraszamy szczególnie w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17.30.
3. W październiku zapraszamy dzieci i młodzież do wzięcia udziału w konkursie różańcowym – przewidziane są nagrody.
4. W naszej parafii, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca o godz. 18.00, jest sprawowana Msza św. wotywna o Duchu Świętym. Najbliższa Msza św. wotywna o Duchu Świętym będzie sprawowana 6 października o godz. 18.00. Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy. Bliższe informacje o tym szczególnym nabożeństwie znajdziemy w dzisiejszych Klimatach.
5. Jak co roku nasza parafia organizuje uroczyste Jubileusz Małżeństw obchodzących rocznicę swojego ślubu. Uroczysta Msza św. odbędzie się w następną niedzielę, 12 października o godz. 16.00. Dostojnych Jubilatów zapraszamy, by potwierdzili swój udział w Dziękczynnej Mszy św. sprawowanej w ich intencji.
6. Małżeństwa chcące pogłębić relację z Panem Bogiem i między sobą przez formację we wspólnocie Domowego Kościoła zapraszamy na spotkanie w piątek, 17 października o godz. 19.00 w saloniku w wieży.
7. Jak co roku rusza akcja „Szlachetna Paczka”. Organizatorzy poszukują wolontariuszy – osób powyżej osiemnastego roku życia. Zainteresowanych zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej: www.superw.pl.
8. Za tydzień, w niedzielę 12 października, będziemy obchodzili XIV Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II – Świętymi Bądźcie!”.
9. Zapraszamy dzieci, które lubią i chcą śpiewać na próby Scholi w każdą niedzielę, o godz. 10.00 w Kanonii. Bliższe informacje u siostry Ludmiły.
10. Dziękujemy chórowi parafialnemu oraz artystom stale współpracującym z parafią, a także naszym organistom, którzy czuwali nad całością projektu muzycznego podczas peregrynacji kopii cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w naszej parafii. Wszystkich chętnych do czynnego włączenia się w muzyczną oprawę liturgii zapraszamy na próby chóru parafialnego, które odbywają się we wtorki, o godz. 18.30 w Kanonii.
11. W tym tygodniu przypadają następujące święta liturgiczne:
 - we wtorek, 7 października, wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej,
 - w czwartek, 9 października, wspomnienie bł. Wincentego Kadłubka, biskupa.
 Wszystkim obchodzącym w tym tygodniu imienniny, składamy serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym.



PAŹDZIERNIK – MIESIĄC RÓŻAŃCA

Intencja różańcowa Kół Żywego Różańca

od 14.09.2014 do 12.10.2014

Aby członkowie Żywego Różańca aktywnie włączali się w życie wspólnoty parafialnej, a swoją działalnością wspierali kapłanów i dzieła, które służą potrzebującym.

”Szczęść Boże”

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA
- Oddział w Warszawie,
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa
Nr rachunku:
87160013741846849180000001

internet: www.parafiawilanow.pl
e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl
e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl
Wydawca

